

## Wykład nr 4

### „Problematyka prawa autorskiego w Internecie”

Kształt i rozwój prawa autorskiego jest uzależniony od postępu technicznego. Kolejne problemy dla rozwiązania przez prawo autorskie rodziły kolejne wynalazki służące tworzeniu i rozpowszechnianiu twórczości m.in. fonogram, film, radio, urządzenia reprograficzne, telewizja naziemna, kablowa i satelitarna oraz komputery. Rozpowszechnienie sieci komputerowych, zwłaszcza globalnej sieci WWW jako obejmującej całą kulę ziemską „autostrady” informacyjnej i cybernetycznej „wirtualnej przestrzeni” stanowił w ostatnich latach i nadal stanowi szczególne istotne wyzwanie dla regulacji prawno-autorskiej.

Z drugiej strony trzeba podkreślić, że nowe problemy jakie niosą ze sobą te nowe zjawiska mają charakter niekoniecznie jakościowy. Nowe możliwości komunikowania i przekazywania informacji mają istotne cechy wspólne z wcześniejszymi, takich jak radio i telewizja, a także sieci usług telefonicznych. Oczywiście nie można stawiać między nimi znaku równości. Występują pewne znaczące różnice praktyczne między tymi starszymi środkami komunikacji a siecią. Jednak podstawowa różnica ma charakter ilościowy. Jest nią globalny zasięg sieci, Nielimitowany przez czas i miejsce dostęp do treści stanowiących jej zawartość, ich multimedialny charakter, łatwość ich zwielokrotnienia, rozpowszechnienia lub przeniesienia na inny nośnik. Są one dostępne dla wielu zainteresowanych użytkowników sieci jednocześnie w wybranym przez użytkownika czasie (na żądanie – *on demand*). Powszechny dostęp i szybkość operacji w sieci rodzi problemy kontroli prawnej podejmowanych w niej działań.

Globalny zasięg sieci zrodził także szczególne problemy własności przepisów prawnych, skoro z chwilą wprowadzenia utworu do sieci staje się on wirtualnie dostępny bez żadnych terytorialnych ograniczeń, we wszystkich miejscach, w których istnieje dostęp do sieci. W rezultacie traci na znaczeniu podstawowa dla prawa autorskiego zasada

terytorialności, która nakazuje i zasady prawa ochronę oceniać w świetle przepisów kraju, w którym dochodzi do eksploatacji utworu. Utwór jest w istocie eksploatowany globalnie.

Problemy dla prawa autorskiego jakie wynikają z działalności twórców i użytkowników utworów w nowym środowisku Internetu można podzielić na dwie grupy. Są to problemy „zewnętrzne” relacji między podmiotem uprawnionym a osobami trzecimi, które dotyczą określenia treści i zakresu uprawnień prawno-autorskich w kontekście eksploatacji utworów w Internecie i dozwolonego użytku tych utworów. Problemy „wewnętrzne” wynikają z charakteru nowego, szczególnego rodzaju utworów eksploatowanych w sieci (utwory multimedialne, interaktywne itp.) i dotyczą kwestii takich jak kwalifikacja prawna utworu oraz kwestie autorstwa, współautorstwa, miejsca i czasu ustalenia utworu i powstania ochrony prawno- autorskiej.

Obecnie regulacja prawno-autorska Internetu jest wciąż daleka od kompletności i ostateczności. Wobec braku szczegółowej kompleksowej regulacji kwestii eksploatacji utworów w sieci poszczególne problemy jakie się pojawiają muszą być rozstrzygane w drodze wykładni obowiązujących przepisów. Wykładnia ta jest niekiedy trudna, wymaga kontrowersyjnego wyjścia poza samą literę przepisów i wiele kwestii, nawet podstawowych, pozostaje spornych. Wiele z nich mogłoby rozstrzygnąć orzecznictwo sądowe, ale orzeczeń w tych sprawach jest niewiele i nie można mówić o utrwalonym stanowisku sądów. W rezultacie ochrona praw autorskich w Internecie pozostaje w znacznej mierze w sferze niepewności prawnej (swoistej „szarej strefie”) i nie można wykluczyć, że wiele praktyk dziś powszechnych i uznawanych za „normalne” ostatecznie zostanie uznana przez prawodawcę lub sądy za naruszenia wyłącznych praw autorskich.

### **Problem przedmiotu i podmiotu prawa autorskiego w kontekście Internetu**

W nowym środowisku Internetu kształtują się lub uzyskują nowe znaczenie nowe, specyficzne rodzaje twórczości i utworów. Wśród nich wymienić należy przede wszystkim witryny (*home-pages*) i strony WWW (*web-pages*). W odniesieniu do tych rodzajów utworów należy przyjąć, że podlegają ochronie na zasadach ogólnych jako szczególnego rodzaju utwory słowno-graficzne, ewentualnie multimedialne. W ich przypadku twórcze elementy mogą zawierać zarówno przedstawiane treści, jak i szczególna forma (graficzna, muzyczna).

Utwory tego rodzaju bywają owocem współpracy wielu osób, które nieraz nie będą w ogóle kontaktować się w środowisku fizycznym, a nawet pozostaną wobec siebie anonimowe. Przy czym ich udział w tworzeniu utworu bywa bardzo zróżnicowany pod względem wielkości, twórczego charakteru i znaczenia dla integralności utworu jako całości. W tych właśnie przypadkach powstają skomplikowane problemy określenia autorstwa i współautorstwa, miejsca i czasu ustalenia utworu i powstania ochrony prawno-autorskiej. Szczególnie dotyczy to utworów kształtowanych w długotrwałym (a nawet w zasadzie niekończącym się) procesie uzupełniania i modyfikowania przez różnych użytkowników sieci, niekiedy działających anonimowo.

### **Utwór multimedialny**

Utwór multimedialny łączy w sobie elementy należące do różnych dziedzin sztuki – słowo, obraz, dźwięk i film w ramach jednej integralnej całości ustalonej w formie zapisu cyfrowego. Elementy utworu multimedialnego stanowią jedną złożoną strukturę, w której ramach której pełnią różne komplementarne funkcje. Jednym z aspektów twórczego charakteru utworu multimedialnego jest twórcze zestawienie tych elementów.

W odniesieniu do kwestii podmiotu praw autorskich do utworu multimedialnego kluczowe jest określenie jego charakteru prawnego. Utwory takie bywają uznawane za dzieła audiowizualne zbliżone do utworów filmowych, zbiory utworów, utwory zbiorowe a nawet bazy danych czy programy komputerowe. Kwestie te nie są uregulowane prawnie. Nie istnieje prawna definicja utworu multimedialnego. Nie należy też raczej spodziewać się uregulowania tej kwestii w przyszłości, ponieważ utwory te przybierają zbyt wiele postaci.

Uznanie utworu multimedialnego w danym przypadku za rodzaj utworu audiowizualnego lub utwór zbiorowy ma poważne konsekwencje w zakresie wskazania podmiotu praw autorskich. W przypadku tych dwóch rodzajów utworów pierwotne prawa majątkowe przysługują bowiem producentowi utworu (art. 11 i 70 PAut). Jeszcze bardziej wzmocniłoby pozycję prawną producenta uznanie utworów multimedialnych za rodzaj przedmiotu praw pokrewnych na podobieństwo fonogramu.

Wobec braku ustawowej definicji i szczególnej regulacji utworów multimedialnych należy przychylić się do stanowiska, że charakter takiego utworu należy oceniać w każdym konkretnym przypadku. Niekiedy będzie uzasadnione uznanie ich za jeden z wyróżnionych

przez ustawę szczególnych rodzajów utworów jak utwór zbiorowy czy audiowizualny, niekiedy za rodzaj utworu słownego ilustrowanego a niekiedy za osobny zupełnie swoisty rodzaj podlegający zasadom ogólnym.

W związku z tym, że bogactwo postaci utworów multimedialnych raczej wyklucza ich regulację prawną a obecny stan prawny jest obciążony niepewnością ogromne znaczenie ma autoregulacja, czyli przede wszystkim szczegółowa umowna regulacja kwestii przygotowania i eksploatacji takiego utworu przez jego autora/współautorów oraz osoby zamawiające/producentów czy pragnące je eksploatować.

Za utwór multimedialny w określonych przypadkach można uznać także kurs zdalny lub jego poszczególne elementy reprezentujące cechy prezentacji multimedialnej. Nie będzie tak jednak w każdym przypadku.

### **Tworzenie i eksploatacja utworów multimedialnych – problemy szczegółowe**

Utwór multimedialny jest utrwalony w postaci zapisu cyfrowego. Podstawowym zagadnieniem w tym kontekście jest kwestia kwalifikacji prawnej nadania utworowi postaci cyfrowej czyli jego digitalizacji. Jeśli elementy utworu multimedialnego pierwotnie mają postać analogową powstaje pytanie, czy i kiedy digitalizacja utworów lub fragmentów utworów celem włączenie do utworu multimedialnego wymaga uzyskania zgody podmiotu praw autorskich. Nie jest jasne czy digitalizacja stanowi rodzaj zwielokrotnienia utworu w porozumieniu art. 50 pkt 1 PAut czy jest przedmiotem osobnego uprawnienia prawn-autorskiego. Nie ma to jednak znaczenia dla uznania w tym zakresie co do zasady wyłącznych praw autorskich. Problemy z ukształtowaniem umów dotyczących umieszczenia utworu uprzednio istniejącego w utworze multimedialnym powodują, że często wszystkie elementy takiego utworu są przygotowywane, tworzone, specjalnie na jego potrzeby. Problemem jest często nawet samo ustalenie podmiotu właściwego do wyrażenia zgody na włączenie danego utworu do utworu multimedialnego. Ponadto efektywna eksploatacja utworu wymaga uzgodnienia z wszystkimi uprawnionymi do utworów włączanych analogicznych warunków licencji. Jest to bardzo trudne a czasem wręcz niemożliwe a zawsze kosztowne. Rozważane są różne propozycje rozwiązania tego problemu przez wprowadzenie instytucji umożliwiających np. uzyskiwanie kompletu licencji na jednolitych warunkach od właściwej organizacji zarządzającej prawami autorskimi. Na razie problem ten pozostaje nierozwiązany.

## Internet a rozpowszechnienie i publikacja utworu

Z rozpowszechnieniem lub publikacją utworu przepisy prawa autorskiego wiążą ważne konsekwencje prawne. W kontekście Internetu powstaje istotne pytanie, czy kiedy udostępnienie utworu w określony sposób w sieci stanowi jego rozpowszechnienie (art. 6 ust. 1 pkt 3 PAut) lub publikację (art. 6 ust. 1 pkt 1 PAut). Odpowiedź na nie jest kluczowa przede wszystkim dla ustalenia możliwości zastosowania licencji ustawowych dozwolonego użytku.

Za rozpowszechnienie utworu z wszelkimi konsekwencjami przewidzianymi przez prawo należy uznać umieszczenie utworu w zapisie cyfrowym za zgodą twórcy na powszechnie dostępnym serwerze (dostępne *on-demand*), na stronie WWW, a także na publicznym forum dyskusyjnym. W takich sytuacjach utwór zostaje udostępniony w sposób publiczny. Natomiast nie wypełnia znamion rozpowszechnienia udostępnienie utworu w formie cyfrowej w sieci w komunikacji indywidualnej za pomocą np. poczty elektronicznej e-mail lub na stronie WWW lub forum dyskusyjnym, do których dostęp jest chroniony np. hasłem (czyli o charakterze zamkniętym). Jest kontrowersyjne czy rozpowszechnieniem jest rozesłanie za pomocą poczty elektronicznej utworu do kręgu abonentów wpisanych na określoną listę. Twierdzi się niekiedy, że jeśli lista adresowa jest dostatecznie obszerna wówczas wykracza poza zakres komunikacji prywatnej i staje się udostępnieniem publicznym. Podaje się w tym kontekście przykłady prenumeraty określonych materiałów lub aktualizacji stron WWW za pośrednictwem rozsyłanych do abonentów za pośrednictwem poczty elektronicznej. Należy jednak uznać, że ocena, czy miało miejsce rozpowszechnienie przez pocztę e-mail będzie musiała być dokonywana w konkretnych przypadkach z uwzględnieniem całego kontekstu sytuacji, a nie tylko rozmiarów listy adresowej.

Uznanie udostępnienia w Internecie za udostępnienie publiczne (czyli rozpowszechnienie) bywa kwestionowane z uwagi na specyficzny charakter publiczności Internetowej, która nie jest zgromadzeniem odbiorców w jednym czasie i miejscu. Jednak sytuacja taka nie odbiega od przypadku nadań radiowych i telewizyjnych. Ponadto zwraca się uwagę na niejednoczesność umieszczenia utworu w sieci i dostępu do niego przez odbiorców. Jest to ważne z uwagi na określenie momentu rozpowszechnienia. Należy jednak uznać, że rozpowszechnienie ma w istocie miejsce zawsze gdy spełnione są dwa warunki: za zgodą

twórcy powstała możliwość zapoznania się z utworem przez osoby trzecie (1), których krąg jest nieoznaczony i potencjalnie nieograniczony (2).

Większe problemy budzi kwestia uznania udostępnienia utworu w sieci za jego publikację. Ustawowe pojęcie publikacji (art. 6 ust. 1 pkt 1 PAut) zakłada zwielokrotnienie utworu i powstanie jego egzemplarzy, które są udostępnione publicznie. Ustawa nie wymaga określonej postaci egzemplarza, ale brzmienie różnych przepisów prawa autorskiego skłania do uznania, że powinien to być egzemplarz w sensie fizycznie odrębnego przedmiotu, który może być jako taki przedmiotem obrotu prawnego. W przypadku udostępnienia utworu w Internecie powstaje też dodatkowy problem, ponieważ ustawa wymaga powstania i udostępnienia więcej niż jednego egzemplarza (przepis używa liczby mnogiej: „którego egzemplarze zostały udostępnione”). W nauce prawa kwestionuje się przede wszystkim uznanie za publikację utworu samego jego zapisania cyfrowego i umieszczenia na powszechnie dostępnym serwerze. Polska ustawa (art. 50 PAut) odróżnia dwa pola eksploatacji tj. „wytwarzanie określoną techniką egzemplarzy utworu” i „publiczne udostępnianie utworu w taki sposób, aby każdy mógł mieć do niego dostęp w miejscu i w czasie przez siebie wybranym”. Powstanie zatem „egzemplarza cyfrowego” w pamięci serwera nie jest tym samym co „wytwarzanie określoną techniką egzemplarzy”, które jest warunkiem wstępnym dla uznania, że zaszła publikacja utworu. Na gruncie obowiązujących przepisów „publikacja elektroniczna” nie jest więc publikacją w rozumieniu prawa autorskiego (z drugiej strony nauka prawa nie wyklucza ewentualnej celowości zmiany ustawy w tym zakresie). Tym bardziej udostępnienie utworu w Internecie nie stanowi wprowadzenia utworu do obrotu i nie niesie żadnych konsekwencji w zakresie wyczerpania prawa do hipotetycznego „egzemplarza elektronicznego”.

### **Treść prawa autorskiego w środowisku sieciowym. Sposoby eksploatacji utworu**

Głównym problemem prawa autorskiego w tym kontekście pozostaje kwestia zwielokrotnienia utworu w sieci. Chodzi o odpowiedź na pytanie, kiedy w sieci następuje (jako czynności w sieci stanowią) zwielokrotnienie utworu, objęte co do zasady wyłącznym prawem autorskim i jako takie wymagające jego zgody.

Przed wszystkim należy podkreślić, że zwielokrotnianie nie musi prowadzić do powstania nowych fizycznych nośników utworu podlegających odrębnemu obrotowi.

Zwielokrotnieniem jest więc także każdy kolejny zapis cyfrowy w różnych miejscach sieci komputerowej. Ponadto powszechnie uznaje się, że objętym co do zasady wyłącznością praw autorskich zwielokrotnieniem jest wydruk komputerowy utworu udostępnionego w sieci, sporządzenie jego zapisu na odrębnym nośniku pamięci stałej jak np. CD-ROM, a także w pamięci stałej komputera (dysk twardy). Zwielokrotnieniem jest także odwrotność wydruku czyli skanowanie prowadzące do cyfrowego zapisu treści drukowanych w pamięci komputera.

Inaczej traktują obowiązujące przepisy kwestię kwalifikacji prawnej tzw. zwielokrotnień tymczasowych, o charakterze ograniczonym czasowo. Chodzi o sytuacje takie jak zapis utworu w pamięci tymczasowej (RAM) komputera użytkownika korzystającego z sieci podczas przeglądania zawartości sieci (*browsing*) oraz podczas ściągania (*downloading*) i wprowadzania (*uploading*) utworów do sieci, a także zapisywanie kopii w celu ułatwienia kolejnychostępów (*caching*, uzasadniony potrzebą zapewnienia efektywności funkcjonowania sieci).

Prawo autorskie zakazuje co do zasady zwielokrotniania utworu bez zgody podmiotu uprawnionego „bez względu na sposób i formę” (art. 9 Konwencji berneńskiej). Dlatego co do zasady także zwielokrotnienie przejściowe podlega wyłącznym prawom autorskim. Jedynie zatem szczególne wyjątki o charakterze licencji ustawowej dozwolonego użytku mogą je usprawiedliwić w sytuacji braku zgody uprawnionego.

Rozwiązanie zastosowane w tym zakresie w polskiej ustawie wynika z rozwiązania przyjętego w prawie Unii Europejskiej. Stosowna dyrektywa UE uznaje za objęte monopolem prawno-autorskim każde zwielokrotnienie „pośrednio i bezpośrednio, mające charakter przejściowy lub trwały, niezależnie od tego, czy następują *on-line* czy *off-line*, w formie materialnej czy niematerialnej”. W związku z tym wprowadzono specjalny wyjątek dla zwielokrotnień, które są wymaganiem wykorzystywanej technologii (np. przekazu i korzystania z utworu) oraz zarazem są pozbawione samodzielnego znaczenia gospodarczego (art. 23<sup>1</sup> PAut). Wyjątkiem tym objęty jest także *caching*, który polega na automatycznym kopiowaniu utworów przez operatorów sieci a także użytkowników końcowych w sieciach komputerowych wyłącznie w celu technicznym zwiększenia efektywności funkcjonowania systemu, tj. zwiększenia szybkości kolejnychostępów przez danego użytkownika do raz już wykorzystanych materiałów zamieszczonych w sieci WWW. Także takie automatyczne zwielokrotnianie byłoby objęte monopolem prawnym autorskim, gdyby ustawa nie

wprowadziła wyraźnego wyjątku tym zakresie. *Caching* jest typowym zwielokrotnieniem chwilowym i pozbawionym samodzielnego znaczenia gospodarczego.

Jeśli chodzi o inne pola eksploatacji wymienione w art. 50 PAut, to w odniesieniu do „wprowadzenia do obrotu” należy zauważyć, że konieczność „przeniesienia własności egzemplarza” wyklucza to pole eksploatacji w przypadku środowiska wirtualnego. W sieci komputerowej nie można bowiem w ogóle mówić o własności choćby hipotetycznych „egzemplarzy elektronicznych” (do uznania takiej kategorii nie ma podstaw w obowiązującym prawie).

Skoro w sieci nie następuje „wprowadzenia do obrotu” należy ustalić w jaki sposób z punktu widzenia prawa odbywa się udostępnienie utworu publiczności i czy można ten sposób przyporządkować któremuś z wyróżnionych w art. 50 PAut pól eksploatacji. W nauce wskazywano, że można tu się dopatrywać „publicznego odtworzenia”, czyli zaprezentowania utrwalonego w określony sposób utworu (jego egzemplarza) za pomocą stosowanych środków technicznych. Wobec kontrowersji co do tej kwalifikacji w nauce prawa jak i następnie w przepisach prawnych przyjęto istnienie nowego pola eksploatacji. Ustawa polska (art. 50 pkt 3 PAut) wykonuje w tym zakresie dyrektywę UE uznając za odrębne pole eksploatacji „publiczne udostępnianie utworu w taki sposób, aby każdy mógł mieć do niego dostęp w czasie i miejscu przez siebie wybranym”. Nie ma zatem wątpliwości, że wprowadzenie utworu do powszechnie dostępnej sieci jako „udostępnienie publiczne” stanowi uprawnienie prawno autorskie. W konsekwencji nie można tego uczynić bez zgody twórcy.

W sieci komputerowej może mieć miejsce także eksploatacja utworu w postaci „wynajmowania i wypożyczania”. Przykładem mogą być usługi *video-on-demand*, które w swej istocie nie odbiegają od usługi wypożyczalni fizycznych.

### **Strony WWW a *hyperlinking***

Odesłanie bezpośrednio za pomocą linków z własnej (prywatnej, komercyjnej czy instytucjonalnej) strony WWW do innej strony (*hyperlinking*) zawierającej cudze chronione utwory nie narusza jako takie wyłącznych praw autorskich. Za dopuszczalne należy uznać także odsyłanie bezpośrednio do określonych stron zawierających utwory, z pominięciem tytułowej strony WWW (odesłania głębokie – *deep linking*). Inaczej ocenić należy tzw.



*framing* polegający na zastępowaniu w strukturze prezentowanej strony odesłania (do której *link* odsyła) ramek tej strony ramkami strony odsyłającej (zawierającej *link*). W niektórych przypadkach taki zabieg może naruszać wyłączne prawa autorskie np. wprowadzając w błąd co do autorstwa lub naruszając integralność utworu, jeśli strona odesłania może być jako całość uznana za podlegający ochronie utwór. Ponadto należy podkreślić, że zamieszczający *link* nie odpowiada w przypadku bezprawnego charakteru strony, do której odsyła tak długo jak może usprawiedliwiać się niewiedzą co do tego faktu (otrzymawszy stosowną formalną informację – notyfikację – powinien dokładając należytej staranności usunąć odesłanie).

### **Dozwolony użytek publiczny utworów w środowisku sieciowym**

Zagadnienie dozwolonego użytku utworów w Internecie jest przedmiotem największych kontrowersji. Formułowane są niepozbawione zasadności opinie, że łatwość dostępu, kopiowania bez utraty jakości i przesyłania utworów w zapisie cyfrowym w sieci komputerowej może prowadzić w praktyce do zburzenia równowagi między godnym ochrony interesem podmiotów uprawnionych i interesem publicznym powszechności dostępu do wiedzy, informacji i kultury. Równowagę tę zakłada klauzula tzw. testu 3-stopniowego po raz pierwszy sformułowana w art. 9 Konwencji berneńskiej a w prawie polskim wyrażona art. 35 PAut.

Problem polega na tym, że skala, masowość zjawisk występujących w sieci stawia pod znakiem zapytania skuteczność korygowania sposobu korzystania z dozwolonego użytku za pomocą klauzuli art. 35 PAut, co wymagałoby każdorazowego zaangażowania sądu. Byłoby to bardzo kosztowne i ostatecznie nieskuteczne. Dlatego obecnie na świecie, w Unii Europejskiej, jak również w Polsce trwa debata i kontrowersje dotyczące wprowadzenia nowych regulacji prawnych, które ograniczałyby formy dozwolonego użytku utworów w środowisku wirtualnym, ewentualnie przewidywałyby określoną ryczałtową rekompensatę dla twórców, których utwory są przedmiotem dozwolonego użytku w sieci (analogicznie do art. 20 i 20<sup>1</sup> PAut).

W nauce nie kwestionuje się co do zasady zastosowania licencji ustawowych dozwolonego użytku w odniesieniu utworów udostępnionych w sieci jak i dozwolonego użytku w sieci utworów rozpowszechnionych lub opublikowanych poza siecią.

W odniesieniu do poszczególnych postaci dozwolonego użytku publicznego w nauce prawa wskazuje się, że w sieci zastosowanie znaleźć mogą w szczególności:

- prawo przedruku tj. dozwolony użytek w zakresie prasy (art. 25 PAut), która obejmuje nie tylko prasę tradycyjną, ale także nowe formy prasy typowe dla środowiska sieciowego, co uznaje art. 25 ust. 4 PAut. Można argumentować na tle tego przepisu, że wprowadza on generalne zezwolenie na korzystanie z utworów, o których mowa art. 25 ust. 1-3 PAut w Internecie, nie tylko w sieciowej „prasie”. Jest to jednak kontrowersyjne.

- dozwolony użytek w zakresie sprawozdań z aktualnych wydarzeń (art. 26 PAut)
- prawo cytatu i licencja dotycząca antologii (art. 29 PAut)
- dozwolony użytek w zakresie reprodukcji utworów plastycznych (art. 33 pkt 3 PAut); odmiennie wypada ocenić zastosowanie wyjątku art. 33 pkt 2 do stron WWW prezentujących muzea, galerie i sale wystawowe, ponieważ dotyczy on katalogów i wydawnictw „publikowanych” a jak już wskazano w sieci nie można mówić o publikacji w rozumieniu obowiązujących przepisów

- dozwolony użytek w zakresie działalności instytucji naukowych i oświatowych (art. 27 PAut). Należy zauważyć, że ta forma dozwolonego użytku dotyczy utworów rozpowszechnionych a zatem obejmuje także utwory niepublikowane a jedynie udostępnione w sieci i w ściągnięte (*downloading*) w ramach działalności danej instytucji. Ponadto wolność korzystania z utworów w ramach tej postaci dozwolonego użytku publicznego obejmuje digitalizację utworów o postaci analogowej i korzystanie z wszelkich rozpowszechnionych utworów także w Internecie, czyli wprowadzanie do sieci (*uploading*) w celu udostępnienia uczniom i studentom w systemach kształcenia zdalnego (*e-learning*). Na analogicznej zasadzie dopuszczalne jest publiczne odtwarzanie utworów w celach edukacyjnych w szkole czy uczelni gdy krąg odbiorców jest ograniczony do uczniów/studentów.

- dozwolony użytek w zakresie działalności bibliotek, archiwów i szkół (art. 28 PAut)
- dozwolony użytek w zakresie działalności ośrodków informacji i dokumentacji (art. 30 PAut)

Rozumienie dozwolonego użytku w trzech ostatnich przypadkach (art. 27, 28 i 30 PAut) w kontekście środowiska sieciowego budzi pewne wątpliwości. Nie jest raczej kwestionowana wolność digitalizacji dla celów uzasadniających dozwolony użytek i korzystania z utworów zdigitalizowanych w komputerach należących do instytucji, także w jej wewnętrznej sieci komputerowej (co wprost przewiduje art. 28 pkt 3 PAut) oraz za pomocą komunikacji pocztą elektroniczną e-mail. Natomiast sporne jest, czy korzystanie, o

którym mowa w art. 27 PAut, udostępnianie w rozumieniu art. 28 PAut czy rozpowszechnianie, zgodnie z art. 30 PAut, obejmuje udostępnienie zdigitalizowanych utworów w sieci Internet z dostępem powszechnym. Mogłoby prowadzić to do poszerzenia eksploatacji w ramach tych ustawowych wyjątków kosztem innych form korzystania w takiej skali, która podważałaby normalne korzystanie z utworu przez uprawnionego i godziłoby w słuszne interesy twórcy w rozumieniu art. 35 PAut. Niestety do czasu ukształtowania się w tym zakresie utrwalonej linii orzecznictwa sądów przypadki te będą obciążone niepewnością prawną.

Szczególne kontrowersje dotyczą internetowej działalności bibliotek (ewentualnego tworzenia bibliotek wirtualnych). Wydawcy widzą w rozwoju w sieci Internet tego rodzaju instytucji i usług zagrożenie dla swych interesów ze względu na zastępowanie ich funkcji przez samych twórców bezpośrednio oferującym swoją twórczość oraz właśnie biblioteki działające w środowisku sieciowym. W nauce prawa wskazuje się, że obowiązujący art. 28 PAut bardzo szeroko ujmuje zakres dozwolonego użytku z jakiego korzystać mogą biblioteki. Wolność korzystania obejmuje w tym przypadku wolność digitalizacji zbiorów biblioteki. Z drugiej strony obecne brzmienie art. 28 pkt 3 PAut wyklucza oparcie na art. 28 PAut działalności bibliotek wirtualnych (*on-line*) i to nawet w przypadku, gdy bibliotekę prowadzić miałaby instytucja naukowa lub oświatowa w rozumienia art. 27 PAut udostępniając ją jedynie uczniom/studentom. Przesądza o tym wymaganie art. 28 pkt 3 PAut, aby dostęp do zdigitalizowanych zbiorów odbywał się wyłącznie za pomocą terminali „znajdujących się na terenie tych jednostek”. W rezultacie systemów kształcenia zdalnego nie można uzupełnić biblioteką zdalną. Potrzebne lektury udostępnić można studentom jedynie w ramach materiałów udostępnianych w systemie kształcenia zdalnego.

Inną ciekawą formą korzystania z utworów w sieci, która mogłaby być uzasadniona dozwolonym użytkowaniem są przeglądy publikacji i utworów rozpowszechnionych, tak jak w przypadku niektórych projektów usługowych firmy Google (*Print Library Project*). Usługi te polegają na udostępnieniu użytkownikowi usługi przeszukiwania zdigitalizowanej kolekcji utworów według zadanych terminów i udostępnianiu w ramach wyników wyszukiwania danych bibliograficznych i krótkich fragmentów utworów ukazujących kontekst wystąpienia terminu. W grę wchodzić mogłoby w tym przypadku na gruncie prawa polskiego zastosowanie art. 25 ust. 1 pkt 3 PAut.

## Dozwolony użytek osobisty utworów w środowisku sieciowym

Co do zasady dozwolony użytek osobisty dotyczy także utworów w środowisku sieciowym. W tym zakresie występują jednak pewne problemy i znaczne kontrowersje w związku ze znacznym ułatwieniem sporządzania, obniżeniem kosztów i zwiększeniem możliwości dystrybucji prywatnych kopii utworu zdigitalizowanego w środowisku sieciowym bez utraty jego jakości. Przy wykorzystaniu dostępnych środków technicznych dozwolony użytek osobisty może osiągnąć skalę naruszającą normalne korzystanie z utworu przez uprawnionego i godzącą w słuszne interesy twórcy w rozumieniu art. 35 PAut. Obrazowo charakteryzując ten problem metaforycznie określa się globalną sieć jako „globalną maszynę do kopiowania”.

W związku z powyższym formułuje się tezy o wyłączeniu spod zakresu dozwolonego użytku osobistego zwielokrotniania cyfrowego a także o zasadności wąskiego rozumienia pojęcia kręgu osób pozostających w związku osobistym ograniczającego się wyłącznie do kręgu osób kontaktujących się osobiście fizycznie. Na gruncie obowiązujących przepisów są to tezy nieuzasadnione.

Z zakresie użytku osobistego przepis art. 23<sup>1</sup> PAut potwierdza wyraźnie, że w pełni legalne jest przeglądanie (*browsing*) utworów udostępnionych w sieci mimo że wymaga to tymczasowego zwielokrotniania (utworzenia kopii) utworu w pamięci tymczasowej (RAM) komputera. Bardziej złożony i kontrowersyjny charakter ma natomiast ocena korzystania z utworów w ramach dozwolonego użytku osobistego polegająca na ich ściąganiu z sieci i zapisywaniu w pamięci stałej (*downloading*). Otóż w myśl art. 23 PAut dozwolony użytek osobisty dotyczy utworów rozpowszechnionych tj. udostępnionych publicznie za zgodą podmiotu uprawnionego (art. 6 ust.1 pkt 3 PAut). To uzasadnia wyrażane niekiedy opinie, że *downloading* jest uprawnionym sposobem korzystania tylko w przypadku utworów udostępnionych publicznie w sieci za zgodą dysponenta wyłącznych praw autorskich. Jednak obowiązujące przepisy nie dają podstaw do takiej wykładni. Dla wolności ściągnięcia utworu udostępnionego w sieci i korzystania zeń wystarczy aby miał on obiektywnie status utworu rozpowszechnionego, tj. został uprzednio rozpowszechniony. To czy bezpośrednio źródło pozyskania utworu jest legalne nie ma znaczenia. Dlatego na gruncie obowiązujących przepisów nie można wymagać od użytkownika sieci przeprowadzania dochodzenia, czy

utwór rozpowszechniony został umieszczony w danym miejscu sieci legalnie. Można zatem korzystać w ramach dozwolonego użytku osobistego z „pirackich” nagrań muzycznych czy filmów. Sytuacja ta nie jest jednak z oczywistych powodów jednoznacznie oceniana i w niektórych europejskich systemach prawnych legalność źródła pozyskania utworu warunkuje dozwolony użytek osobisty.

Wątpliwości budzi natomiast kwestia możliwości wprowadzenia w ramach dozwolonego użytku osobistego do powszechnie dostępnej sieci, jego publiczne udostępnienie w sieci (*uploading* do powszechnie dostępnego Internetu). Każde zwielokrotnienie utworu bez zgody podmiotu uprawnionego stanowi wkroczenie w sferę wyłącznych praw autorskich, o ile nie jest dokonywane w ramach licencji ustawowych. Publiczne udostępnienie w oczywisty sposób wykracza poza korzystanie z utworu w kręgu osób pozostających w związku osobistym czyli dozwolony użytek osobisty. Wykluczone jest zatem korzystanie z ramach dozwolonego użytku osobistego z utworów poprzez wykorzystanie ich jako elementów publicznie dostępnej strony WWW, choćby miała ona charakter ściśle prywatny i w zupełności niekomercyjny. Wykluczone jest ponadto udostępnianie utworów w systemach wymiany plików, zwłaszcza muzycznych – scentralizowanych jak w przypadku usługi Napster czy zdecentralizowanych jak w przypadku systemu peer-to-peer (P2P).

Z drugiej strony brak możliwości skutecznej kontroli zdecentralizowanych systemów wymiany plików, zwłaszcza szyfrowanych (jak *Freenet*), stanowi wyzwanie, wobec którego szuka się innego rodzaju rozwiązań niż eskalacja swoistego „wyścigu zbrojeń”, jaki ma miejsce w ostatnich latach. W ramach niego producenci proponują coraz nowsze systemy kodowania zabezpieczającego uniemożliwiającego kopiowanie plików (równolegle wprowadzane są prawne zakazy usuwania tych zabezpieczeń) oraz oprogramowania filtrującego oraz służącego wymianie plików z wykluczeniem plików nielegalnych. Pewnym rozwiązaniem obecnej patowej sytuacji, uwzględniającym postulat ochrony słusznym interesów twórcy (art. 35 PAut), mogłyby być proponowane podwyższenie opłat za nośniki pamięci stałej i wprowadzenie nowych opłat zryczałtowanych za korzystanie z Internetu. Z drugiej strony pojawiają się wciąż nowe inicjatywy producentów, rządów i dostawców usług internetowych rozwiązania „siłowego” polegającego np. na ograniczaniu dostępu do Internetu użytkownikom, którzy uczestniczą w nielegalnym procederze wymiany plików.

Nie przesądzając dalszego kierunku rozwoju systemu ochrony praw autorskich w Internecie należy podkreślić, że zaostrzenie mechanizmów kontroli nie może prowadzić do

skutków naruszających interes publiczny rozwoju społeczeństwa informacyjnego i gospodarki opartej na wiedzy. Właściwe rozgraniczenie praw wyłącznych wymaga ważenia nie prywatnych interesów twórców i osób korzystających z utworów, ale raczej prywatnego interesu twórców i publicznego interesu szerokiego dostępu do wiedzy, informacji i kultury. We współczesnym społeczeństwie informacyjnym oraz gospodarce opartej na wiedzy konieczne jest zachowanie właściwej równowagi między słusznym interesem podmiotu praw autorskich a interesem publicznym w upowszechnieniu wiedzy, kultury i informacji dla pożytku całego społeczeństwa.

